Nr. 179. Lipiec-Sierpień 1928.



Rok 44. Zeszyt 4.

Kraków,
ul. św. Filipa 19.

Treść zeszytu:

Z pozwoleniem Zwierzchności duchownej.

Lista członków czytających:

....

....

....

....

....

....

....

....

....

....

Cena jednego „ROCZNIKA" wynosi 20 groszy.

„Roczniki" wychodzą co drugi miesiąc.

Numer czeku Dzieła św. Dziecięctwa w P. K. O. 144.974 — Warszawa.

Roczniki Dzieła św. Dziecięctwa

Rok 44. **Lipiec — Sierpień** Zeszyt 4.
Nr. 179. 1928.

Jak Naczelny Zarząd Dziecięctwa rozdzielił składki z roku 1927?

Pisaliśmy w poprzednim »Roczniku«, że całe Dzieło św. Dziecięctwa czyli wszyscy członkowie, którzy do niego należą, zebrali w r. 1927 23,800.000, czyli nieomal 24 miljony franków. Otóż gdy te pieniądze przesłane zostaną do Paryża czyli do Zarządu Naczelnego Dzieła św. Dziecięctwa, którym jest Dyrekcja Generalna Dziecięctwa, Dyrektor Generalny zwołuje tak zwaną Radę Centralną, aby ta dowiedziała się, ile pieniędzy i ile z jakiego kraju na pogańskie dzieci przesłano. Rada ta składa się z 30 członków, którymi są rozmaici księża prałaci i przełożeni Zgromadzeń zakonnych, a także panowie świeccy, jak to widzicie na następującej illustracji. Taka rada celem odebrania składek zbiera się corocznie w marcu. Ale zbiera się taka rada jeszcze raz, a mianowicie w maju, by pod Dyrekcją Dyrektora Generalnego rozdzielić przesłane ofiary i posłać do księży biskupów i przełożonych zakonów na misje. Tym razem rozdzielono sumę 23,800.000 franków po zostawieniu pewnej części na pokrycie wydatków tak, że przesłano do krajów misyjnych 389 zapomóg, czyli tylu biskupów

i przełożonych misyjnych otrzymało pomoc na swoje misje. Do Azji posłano zapomóg 208, do Afryki 118, do Ameryki północnej, środkowej i południowej 30, a na wyspy Indyj holenderskich, na wyspy Filipińskie i na wyspy wkoło Australji 32, nawet na północ Europy do Norwegji i Szpicbergu posłano 1 zapomogę.

Biskupi świeccy czyli z duchowieństwa świeckiego otrzymali 11 zapomóg. Biskupi i przełożeni ze Zgromadzeń zakonnych otrzymali:

	Ilość zapomóg
Z Zakonu OO. Jezuitów	32
„ „ OO. Franciszkanów . . .	26
„ „ OO. Kapucynów	17
„ „ OO. Dominikanów . . .	14
„ „ OO. Benedyktynów . . .	6
„ „ OO. Karmelitów Bosych .	3
Ze Zgromadzenia XX. Misjonarzy (św. Wincenty à Paulo) . .	28
Ze Zgromadzenia Ducha św.	23

	Ilość zapomóg
Ze Zgromadzenia OO. Białych	16
Ze Zgromadzenia Oblatów Najśw. Panny Marji Niepok.	12
Ze Zgromadzenia Słowa Bożego	11
Ze Zgromadzenia OO. Salezjanów	12
Ze Zgromadzenia OO. Redemptorystów . .	1
Ze Zgromadzenia OO. Palotynów	3
Ze Zgromadzenia OO. Marystów	7

Biskupi i Misjonarze z tak zwanych seminarjów misyjnych otrzymali:

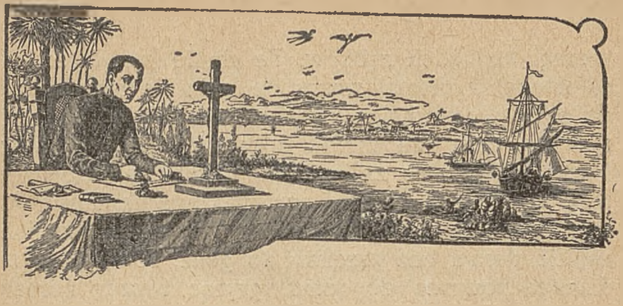
Ze Seminarjum Misyjnego Paryskiego . .	58	zapomóg
„ „ „ Medjolańskiego	13	„
„ „ „ Turyńskiego .	7	„
„ „ „ Ljońskiego . .	11	„



Rada Centralna Dzieła św. Dziecięctwa z Ks. Dyrektorem Generalnym w środku.

Mniejsze Zakony i Zgromadzenia misyjne i seminarja nie wyliczamy. Widzimy z tego, że nie wszystkie tu wyliczone zakony i seminarja otrzymały taką samą liczbę zapomóg, gdyż nie wszystkie te zakony i seminarja mają jednakową liczbę misjonarzy i misyj. Co do wysokości zapomóg, to wahają się one między 10.000 fr. a 75.000 fr. Tak np. otrzymał Wikarjusz Apostolski na Madagaskarze, gdzie pracuje Polka Siostra Małgorzata 45.000 fr., a przełożony misyj w Abisynji, skąd mały murzynek Buta, pisywał tak dowcipne listy, 50.000, przyjaciel zaś członków Dziecięctwa, często pisujący w »Rocznikach« biskup Triczinopoly w Indjach ang., Faisandier 60.000.

Ze sprawozdania dowiadujemy się jeszcze, że w przeszłym roku, za staraniem Dziecięctwa ochrzczono dzieci 551.000, a wychowuje się obecnie 792.910 dzieci. W taki więc sposób zebrane przez członków Dziecięctwa składki rozdzielono i biskupom i misjonarzom i ich zakładom pośpieszono z pomocą. Jak powinniśmy się cieszyć, że Dzieło św. Dziecięctwa tyle dobrego działa! Ale też ta radość z dobrodziejstwa, jakie to Dzieło misjom przynosi, powinna nas pobudzać, aby jeszcze więcej dla tego tak dobrego Dzieła zdziałać, iżby to Dzieło jak największy pożytek przyniosło Kościołowi świętemu, a Bogu jak największą chwałę przez zbawienie niezliczonych rzeszy dzieci pogańskich.



WIADOMOŚCI Z MISYJ.

Afryka — Madagaskar.

W szkole na Madagaskarze.

List Siostry Lagleize, ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Farafanganie.

Chcę Wam, Kochani Czytelnicy, pokazać naszą małą szkółkę z jej dwiema klasami. W jednej klasie jest 76, w drugiej przeszło 100 drobnych dziatek. Małe to, niedołężne, a posłuchajcie-no, jak mile śpiewają: »Mały Jezunio poszedł do szkoły...«, albo »Błogosław mamusi, tatce...«! Już wybiła dziesiąta, i najmłodsze maleństwo tłumnie wysypuje się z klasy. Są tu dwuletnie dziewczynki, cztero i pięcioletnie wesołki, najstarsze dziecko ma 7 lat. Twarzyczki ich mają cerę kawową, główki kędzierzawe, oczy pojętne, błyszczące czarne, a dobrotliwy uśmiech odkrywa równe

szeregi bialutkich ząbków. Te chude istotki rzadko są umyte, a niemal wszystkie golutkie przychodzą do szkoły, nie znając strojów zamorskich. Chętnie i łatwo uczą się modlić i kochać Boga i Matkę Najświętszą, a co za rozkosz widzieć je wszystkie rano o wpół do siódmej zgromadzone na mszy św., po której uczą się katechizmu do godz. 8-ej. Szkolne zajęcia trwają bez przerwy do godz. 10-ej, poczem dziatwa powraca do domu, gryząc twardy korzeń manjoku. Jest to jedyna jej strawa poranna, zostaje więc ona aż do południa właściwie naczczo. Czyżby to było tutaj zwyczajem? Nie, — przy boku matki dzieci dostałyby tu jeść jeszcze przed 11-tą, lecz wyrzekają się one tej przyjemności z miłości ku Bogu, i to z miłości bezinteresownej, gdyż w zamian jedynie w święta dostają w szkole po cukierku, rzadziej obrazek lub widoczek. Nie są więc one spieszczone, a mała ta dana im drobnostka wprawia je w zachwyt.

* * *

Cóż robią nasze czarne dziatki po opuszczeniu szkoły? Latem (od listopada do kwietnia) niecierpliwie oczekują, aż się ryż ugotuje i po otrzymaniu swej porcji natychmiast zwiewają. Dokądże śpieszą, czyżby czekała na nie nauczycielka w klasie? Bynajmniej, lecz latem Madagaskar nasz taki upalny, że dzieci gotowe są dnie całe spędzać w wodzie, korzystając z tego, że mieszkamy na samem wybrzeżu morskiem, nad bezbrzeżnym Oceanem Indyj-

skim. Jeszcze przed paru godzinami tak pięknie śpiewały w szkole nasze malutkie uczennice, a o godz. 12½ wszystkie są już na plaży, by za chwilę pogrążyć się w orzeźwiające fale i dokazywać w wodzie, pływać i pluskać się bez końca. Kiedyż znowu powrócą do klasy? Nie prędzej, aż się je zawoła, a spytać się którą z nich o powód opóźnienia, każda bez różnicy odpowie: »kąpałam się«.

* * *

Kąpiel nie jest jedynym powodem opuszczania godzin szkolnych. Często sześcioletnia »babcia« wymawia się najpoważniej obowiązkiem niani: »Wczoraj mamusia wyszła z domu, musiałam przeto opiekować się swym małym braciszkiem«. 10-letnia »gosposia« powiada nieraz: »Ja mełłam ryż«. Szczególnie często opuszczane są poniedziałki. Następnego dnia dziewczynki uważają się za wytłumaczone, »bośmy się czesały wczoraj«. Przekonamy się za chwilę, że ten powód usprawiedliwia je zupełnie. Kędzierzawe ich włosy nie są uległe podobnie do waszych, drogie czytelniczki, wobec czego nawet najtroskliwsze matki nie mogą walczyć z niemi częściej niż raz tygodniowo. Uczesanie dziecka wymaga sporo czasu. Przedewszystkiem należy rozplątać dawne warkoczyki, a ich jest niemało: u jednej z naszych uczenic naliczyłam ich aż 150; potem mały rysik zakreśla na główce drobne rozdziały włosów, tworzące w połączeniu nietylko kwadraty, romby, półkola, lecz i inne mądrze zawikłane figury.

Wówczas się naciera starannie poszczególne kosmyki oliwą lub sadłem, dopiero się je splata w warkoczyki, tem piękniejsze, im są liczniejsze. Ostatnia



Murzynki ze szkoły Siostry Lagleize.

czynność — to ułożyć lub spleść warkoczyki w dwa sploty za uszami, czasem się je zbiera w jeden z tyłu, rzadziej wiszą one luzem dookoła głowy,

zaopatrzone każdy w pewien rodzaj węzełka. To wymaga długiej pracy.

*
* *

Czasami łapanie ryb, odciąga me dziatki od szkolnych zajęć. Przypominam sobie komiczne zajście, spowodowane zamiłowaniem do rybołówstwa. Pewna robotnica naszej pracowni została zaręczona z młodzieńcem, ochrzczonym przed kilku laty, gdzieś daleko od nas. Dokumenty jego nie nadeszły na czas, wypadło przeto w dniu projektowanego ślubu zarządzić warunkowy chrzest narzeczonego, samą zaś ceremonję ślubną odłożyć na dzień następny. Nazajutrz jednak wczesnym rankiem nasza Paulinka wybrała się na połów ryb, ponieważ rodzina jej źle zrozumiała termin przeniesionego ślubu. Okryta zaledwie strzępkiem z zamiłowaniem oddawała się panna młoda ulubionej rozrywce, podczas gdy narzeczony i jego rodzina nadaremnie czekali na nią w kościele. Wreszcie po mszy św. posłano nad morze po Paulinkę, która z żalem powróciła do domu, gdyż połów zapowiadał się wspaniały. Parę minut zajęła jej zmiana swego łachmana na biały strój ślubny, i nareszcie, z przeszło godzinnem opóźnieniem, zdyszana i zażenowana, stanęła w parze na stopniach ołtarza.

*
* *

Jeszcze inne zdarzenie zakłóca niekiedy porządek nasz szkolny, mianowicie szarańcza. Jej chmura zbliża się niespodziewanie. Pewnego dnia uczennice

moje znienacka powskakiwały na ławki z okropnym hałasem: »Valala! valala!« (szarańcza) — rozlegało się zewsząd. Rzeczywiście, za chwilę nadleciała jej chmura z złowrogim szelestem, zakrywając słońce. Przez kilka godzin ciągnęły nad nami zwarte gromady tego szkodnika. Gdzie spadają — nie ocalają tam żadne plony. Szarańcza pożera wszystko, a ponadto przed odlotem składa jajeczka, z których po pewnym czasie wykłuwają się miljardy młodych; niszczą one do reszty co się da, aż wyrosną im mocne skrzydła do lotu. Wieś cała, jak jeden mąż, wybiega przed chmurę, rozkłada ogień, podnosi wrzawę nieopisaną, bije w bębny, klaszcze w dłonie ku wielkiej uciesze dziatwy, której nie trzeba zapraszać do wzniecenia wrzasku. Ma to na celu odpędzić i odstraszyć szarańczę, co czasami się udaje. Częściej jednak wylękłe te gołębie chronią się do swych gołębników, a skrzydła szarańczy już tną nas prawie po naszych twarzach i oto jeszcze jeden plon ryżu doszczętnie zniszczony.

* * *

Nie myślcie jednak, że wobec tych wszystkich przeszkód nasze małe Malgaski nie uczą się wcale. Coprawda, nie słyszały one nawet o tym programie zajęć, który przyprawia o niepokój niejedno dziecięce serduszko hen, daleko za oceanem. Uczymy się zato czytać, pisać po malgasku, rachować i śpiewać. A przedewszystkiem uczą się młode serca kochać, a młode umysły poznawać dobrego Boga.

Często mamy tu uroczystość pierwszej komunji św., do której się dopuszcza nazajutrz po ochrzczeniu dzieci 7, 8 lub 10-letnie, zależnie od wieku, w jakim rozpoczęły naukę katechizmu. Niektórzy z chłopców przechodzą nauki poważniejsze, opanowując język francuski i zwalczając trudności łaciny. Z ich to liczby wybrał już Pan Bóg kilku kapłanów do pomocy naszym księżom Misjonarzom, tak nielicznym i tak wyniszczonym przez zabójczy klimat tutejszy. Mamy również już kilku zakonników i kilka zakonnic z Malgasów.

* * *

Proszę was teraz wstąpić ze mną do szkoły. Oto na przodzie dziatwa najdrobniejsza. Z powodu braku ławek i miejsca, większość ich siedzi na ziemi, wypełniając szczelnie izbę, nawet pod stołem nauczycielki siedzi kilkoro. Chodząc po klasie należy bardzo uważać, by nie przydepnąć jakich czarnych bosych nóżek. Klasy nie starczą by pomieścić tę tylko gromadkę, a jak ściska się serce na widok tylu innych dziatek, żyjących jak zwierzątka bez pojęcia o Bogu, bez miłości ku Niemu. Chciałybyśmy wszystkie te dzieci przygarnąć i pouczyć, ale gdzież je ulokować? Tylko wówczas będziemy mogli je uratować, gdy znajdą się nowi dobroczyńcy, którzy złożą swe ofiary na budowę większej szkoły, większej sali katechizmowej i większej ochronki.

* *

A co porabiają nasze dziatki w klasie? Jedne uważnie śledzą wskazówki, która przesuwa się po literach elementarza, inne same próbują pilnie wykreślać znaki i litery na swych tabliczkach do pisania własnego wyrobu. Czem zajęty ten malec skulony na ławce? To chirurg, — on wyciąga kleszcza z pod paznokcia u nogi przy pomocy szpilki. Mały ten pasożyt, wielkości pchły, wdrąża się pod skórę, powodując krosty i nader bolesne owrzodzenia, o ile się go zawczasu nie usunie. Po skończonej operacji malec ze skupioną uwagą powraca do zajęć wspólnych. — Poco zaś zgromadziła się ta kupka dzieci tam w kącie? O, te czekają na bardzo ważną chwilę, kiedy to w nagrodę za pilność pozwala się tym małym przed końcem lekcji przez kwandrans oglądać dużą lalkę,, ustawioną przed niemi na krześle. Lalka ta jednak jest tak kruchą, że nie wolno się jej dotykać, lecz samo oglądanie jej ma stanowić dla nich największą nagrodę. — A cóż to za strapienie maluje się na twarzach tam tych dwóch łobuzów z tyłu? Siedzą smutne, bo za psoty nie pozwolono im patrzeć na lalkę; lecz muszą siedzieć tyłem do lalki odwrócone.

* * *

Nie opuścimy jednak szkoly, aż nie przedstawię wam niektórych wychowanek. Tych troje — Baptystynka (5 lat), Szymon (3 lata) i Janka ($1\frac{1}{2}$ roku) — są to półsieroty naszej służącej, 25-letniej wdowy. Poświęca się ona całkowicie dla nich, jak przystoi

na dobrą chrześcijankę. Trójka ta nieraz zakłóci ciszę w klasie sprzeczką lub krzykiem, lecz reszta dzieci przywykła do tych wybuchów i traktuje pobłażliwie tych kłótnisiów. Trzeba tę trójkę widzieć, kiedy spożywa co rano o 10-tej zimne resztki, wczorajszego ryżu. Starsza nabiera i rozdaje po kolejce: najpierw łyżeczkę ryżu dla Janeczki, potem łyżeczkę dla Szymona, następnie dla siebie, bez zazdrości; w ten sam sposób dalej, aż się ryż skończy. Wówczas starsza z całą powagą sprząta naczynia, podczas gdy Janeczka nie mniej poważnie zbiera z sukienki i bosych swych nóżek resztki ryżu, spożywając je, ziarenko po ziarenku na deser: »mamusia przecie bardzo biedna, — nie wolno zgubić jednej okruszynki«. Matka tymczasem spogląda miłośnie na swoje maleństwa: sama jedna pozostanie ona naczczo aż do południa, chociaż od rana ciężko pracuje. A proszę spojrzeć na małą Baśkę (6 lat), która potrafi już bez błędu odmówić cały swój pacierz! Potrafi ponadto zaśpiewać piosenkę, lecz niech się nikt nie waży uśmiechnąć, gdy usłyszy z jej buzi same fałszywe tony: przyjaźń wtedy skończona, nie posłyszy już nawet końca zwrotki. Tu zaś, na ławce »inteligencji« siedzi malutki Piotr Klawer, którego wujaszek jest już wychowankiem francuskiego Seminarjum duchownego.

* * *

Lecz chodźmy dalej, gdyż »starsze« niecierpliwie już nas oczekują. Powitano nas najpierw pio-

senką francuską, lecz z takim akcentem, że niepodobna zrozumieć jej treści. Nie zważa na to ośmioletnia Rabao i z wybijaniem akcentu odmienia jeden z kilku znanych sobie czasowników francuskich i czuje się na końcu zupełnie szczęśliwą, gdy może przywitać nas paru zdaniami, stanowiącemi resztę jej zdobyczy na lekcjach francuskiego. Te niewinne oczęta to Marja Ewelinka. Już dawno opanowała ona katechizm, lecz tak się boi, że już kilkakrotnie w obecności Ojca Misjonarza nie mogła się zdobyć ani na jedno słowo odpowiedzi i dlatego musiano odroczyć jej chrzest. Biedna dziecina smuciła się z tego bardzo, tem bardziej było jej to przykro, że niedługo potem musiała patrzeć, jak w jej obecności ochrzczono jej matkę i jej dwóch młodszych braciszków. Nareszcie Ojciec Misjonarz się zlitował i ochrzcił maleństwo w wigilję Wielkiejnocy. Nazajutrz uszczęśliwiona przystąpiła do pierwszej komunji św. Nieco dalej, na drugiej ławce siedzą dwie najpilniejsze uczenice, Safeno (11 lat) i Sachita (12 lat). Obie pochodzą ze wsi, którą wpływem swoim opanowali już zupełnie czarownicy. Mają te uczennice teraz większą zasługę, że mężnie stawiają czoło zakusom przeciwko ich wierze wymierzonym. Przychodzą one bardzo regularnie do szkoły i na katechizm. Sahita jest już narzeczoną syna pewnego dobrego chrześcijanina. Jeszcze dalej siedzi Kawara nieuczesana, brudna i w podartej sukience. Czarownik wymógł na jej rodzicach przyrzeczenie, że nie będą myć ani czesać dziecka,

i że będą je ubierać w brudne łachmany, których nie wolno będzie nigdy prać. Napracowaliśmy się dobrze, ażęśmy ją oczyścili z brudu, by mogła włożyć czyste ubranko i wziąć udział w uroczystej procesji.

* * *

Opuśćmy nareszcie jednak już szkołę, inaczej Kemba będzie chciała Was jeszcze przekonać, że potrafi bez błędu dodać szereg liczb do siebie, Lanonasoa zaś — że pójdzie z nią w zawody w sztuce odejmowania, a Romana wykaże nawet sztukę dzielenia. Ale i bez tych dowodów wierzycie mi już, że pomimo kąpieli, pomimo szarańczy, oraz innych przeszkód, czegoś pożytecznego tych dzieci nauczyliśmy.

Poznaliście, Kochani Czytelnicy, te kilkoro z naszych dzieci malgaskich, korzystających z opieki szkoły. Iluż ich jeszcze, dookoła nas pozostaje poza jej wpływem! Niestety, nie jesteśmy w możności przyjąć wszystkich, i całe masy ich pozostają w zupełnem zapomnieniu religijnem, albo też chodzą do szkół protestanckich. Gdyby nie brak środków materjalnych, tysiące dziatek dałoby się uratować.



Stow. św. Dziecięctwa w szkole powszechnej im. Kochanowskiego w Zwoleniu, w diec. sandomierskiej.

Ciężka niedola dzieci w Wikarjacie Apostolskim nad rzeką Orange w Afryce.

(List Jego Biskupiej Mości Simona do Dyrektora Generalnego Dziecięctwa).

Pozwoli Przewielebność Wasza, że przedstawię w moim liście opłakany stan dzieci tutejszych. Wprzód jednak pragnę podziękować jak najserdeczniej wszystkim dobrodziejom naszym, których jałmużny pozwalają nam ratować setki tutejszych dzieci w ich ciężkiem położeniu. Oby Bóg najłaskawszy raczył ich hojnie wynagrodzić za ich miłosierdzie i zlać na nich obfite swe łaski!

Położenie nasze wcale się nie zmieniło, lecz trwa dalej takie samo jak było przedtem. Posucha i powodzie zrujnowały prawie wszystkie tutejsze rodziny i zniszczyły ich mienie tak, że niedostatek i głód zapanował powszechnie. Rodzice nie mają co dać dzieciom swoim do zjedzenia, to też tułają się te biedne istoty, tak Jezusowi miłe, po lasach szukając pokarmu i karmią się tem, co po drodze znajdą, by choćby w części zaspokoić głód, który dotkliwie nad niemi się znęca. Posucha dokuczyła nam w tym roku bardzo, a jeszcze większa nas czeka. Pora dęszczowa już bowiem minęła i będziemy musieli

czekać na błogosławieństwo nieba aż do przyszłego roku. Wszyscy skutek tej posuchy tu odczuwamy, ale najnieszczęśliwsze są dzieci. Ściska się serce misjonarza na myśl, jak bardzo cierpią, a pomóc im niema skąd. Wczoraj przyszła pewna mała dziesięcioletnia dziewczynka do mnie zapłakana prosząc, bym jej dał co do zjedzenia, albo jakie ubranie. Ubranie bowiem, ktore miała, dała innemu dziecku, które jeszcze gorzej się ma i z głodu ginie. W szkole mamy 150 dzieci. Te wszystkie dzieci trzeba wyżywić i odziać. Przybywają one i do innych naszych stacyj całemi gromadami i o przyjęcie proszą. Przyjmujemy ich więcej, niż środki nasze pozwalają, licząc na Opatrzność Bożą, która jak mamy nadzieję, pomocy nam nie odmówi i prośby nasze wysłucha, zwłaszcza prośby samych tych dzieci, które z taką prostotą serca i szczerością do Niej o pomoc dla siebie wołają. Są i ze starszych tacy, którzy pomocy naszej bardzo potrzebują, ale dla braku ubrania, wstydzą się do nas przychodzić z prośbą o nieodzowne dla siebie wsparcie. Pozostają oni w domu i tam modlą się przed obrazami, które z taką czcią mają porozwieszane na ścianach. To, co się dzieje w naszej stacji Pella i w sąsiednich, ma miejsce w całym wikarjacie, który jest tak wielkim, jak cała Francja. Z całego wikarjatu, z wsi o całe setki kilometrów od nas odległych, wołają do nas rodziny, obarczone siedmiorga lub ośmiorga potomstwem, by im posłać kapłana, któryby ich w ich niedoli domowej pokrzepił i duchownej strawy słowa Bo-

żego im udzielił, gdyż im brak wszystkiego. Postanowiliśmy więc zbudować nową stację na granicy wikarjatu w Vankhyordorp. Posłaliśmy tam kapłana, który tam zamieszkał w nędznym szałasie cierpliwie czekając, aż będzie mógł sobie zbudować jakieś lepsze umieszczenie. Kapliczkę, którą jak mógł na prędce przy pomocy ludzi zbudował, ma 4 metry kwadratowe rozmieszczenia. Na tej małej przestrzeni słucha mszy św. 50 do 60 chrześcijan. Chrześcijanie ci są bardzo pobożni, bo przystępują bardzo często do Komunji św. Dalsze rodziny objeżdża ten kapłan na rowerze, który po zniżonej cenie dla pracy swojej duszpasterskiej nabył. Należałoby nam założyć jeszcze jedną stację nad rzeką Olifant, gdzie mieszka kilkuset chrześcjan, a którzy tam żyją w największej nędzy doczesnej i duchownej. Ale skąd zyskać środki na założenie tej nowej placówki, tak bardzo dla ich opieki potrzebnej? Jeżeli nam Pan Bóg i nasi dobrodzieje z Dzieła św. Dziecięctwa nie dopomogą, nie będziemy mogli nic zrobić dla poratowania tych biednych i odpowiedzieć nadziei, którą w nas pokładają. W was, dobrodziejach z zamorza nasz ratunek jest położony.

† *Simon*,
Wikarjusz Apostolski.

Ze Stowarzyszenia św. Dziecięctwa w kraju.

Pouczeni doświadczeniem lat ubiegłych, że Dzieło św. Dziecięctwa w miesiącach letnich przynosi zazwyczaj mniej dochodu na zbożne swe cele, nie spodziewaliśmy się w tych samych miesiącach w bieżącym roku zbiorów lepszych. Atoli przeglądając składki z czerwca i lipca spostrzegamy coś przeciwnego. Ostatnie dwa miesiące przyniosły nie mniej, jak kwiecień i maj, ale nawet, jeżeli chodzi o składki od polskich dzieci z zagranicy, o 1000 fr. franc. więcej. Dzięki niech będą Bogu za pobłogosławienie polskiemu Dziecięctwu w tych miesiącach a WW. XX. Dyrektorom i członkom uznanie za ich gorliwość i pracę. Suma składek z ostatnich dwu miesięcy wynosi **24.411·94 zł**, 2.550 fr. franc., 5 dol. i 21 m. n. (z Ameryki i Rumunji składki w złotych otrzymane, doliczono do sumy głównej). Palmę zwycięstwa odniosła tym razem, jak zwykle jej to przypada, diecezja katowicka, dając nadzwyczajną sumę prawie 10.000 zł (ścisłe 9.896·98). Blisko połowę tego złożyły połączone archidiecezje gnieźnieńska i poznańska, mianowicie 4.532·25, Chełmińska diecezja uzyskała trzecie miejsce w skali składek. Składki jej przyniosły 3.426·31. Na czwarte miejsce dostała się archid. krakowska z 1.118·51. Piąte miejsce otrzymała diec. tarnowska z składką 810·17. Następne miejsca otrzymały: archidiecezja warszawska (697·75), archidiecezja lwowska (571·24), diec. łomżyńska (484·96), archid. wileńska (453·35) i diec. płocka (413·10). Inne diecezje nie złożyły do 500 zł. Przegląd sum ich składek znajdziemy przy wykazie składek szczegółowym. Tak przedstawiają się składki z miesięcy czerwca i lipca. Na pociechę naszą widzimy znów to samo, cośmy już poprzednio zauważyli, że z tych samych miejscowości i stron, w których, jak się zdawało, większych składek zebrać nie można, z tych samych stron przesyłają składki większe.

* * *

Wiadomości o ruchu Dziecięctwa w poszczególnych stowarzyszeniach nie wiele nam przysłano. Znać, że członkowie Dzieła św. Dziecięctwa pragnęliby w czasie wakacyj trochę odpocząć, czego im też wcale nie ganimy, będąc przekonani, że po wakacjach zaczną znowu gorliwie przy Dziele pracować. Te jednak listy, które nam nadesłano, chętnie umieszczamy.

Przysłały nam mianowicie już drugi list dzieci z Zalasowy z diecezji tarnowskiej. Dopiero niedawno tam Dziecięctwo założono, a już takie rozruszanie. Szczęść Boże tej przykładnej gorliwości! Czytajmy, co stamtąd dzieci piszą:

Zalasowa, diecezja tarnowska.

»Stowarzyszenie nasze założone w styczniu b. r. przeżywało dnia 15-go lipca uroczystą chwilę, jakiej już mieć nie będziemy. Zamówiony we Włoszech feretron Dzieciątka Jezus jeszcze w lutym, po trzy miesięcznej mitręgdze w urzędzie celnym w Krakowie nadszedł nareszcie i dzwony kościelne ogłosiły całej parafji dawno obiecywaną uroczystość, poświęcenia tego feretronu. Uroczystość ta wypadła tak okazale, że utkwi ona głęboko w naszej pamięci. O godzinie 9½ dzieci szkolne parami i wszyscy parafjanie z chorągwiami i z krzyżem wyszli z kościoła przed plebanję, gdzie był feretron przystrojony gustownie w kwiaty. Do noszenia feretronu w ten dzień i na stałe, aż do wyjścia ze szkoły zostały wyznaczone uczennice IV kl., mianowicie: Marja Saradówna (zelatorka), Stefania Słomska, Elżbieta Jeżowna i Pelagja Matużanka (zelatorka) przybrane w białe sukienki z różowemi szarfami i kokardami, aby dostosować do różowej sukienki Dzieciątka Jezus. Gdy feretron wyniesiony został z plebanji, uszykowała się procesja. Feretronowi towarzyszyły naokoło dziewczątka w bieli z lilijkami w rękach z I i II klasy. Za feretronem szli obydwaj nasi księża: ks. Proboszcz Michał Owsianka i ks. katecheta Ludwik Smołka, kierownik Dziecięctwa przybrany w kapę, za nimi zaś dzieci szkolne i cała parafja. Wśród śpiewu pieśni »Ser-

deczna Matko« weszliśmy do kościoła, gdzie przed ołtarzem Matki Boskiej na przygotowanym stole złożyły dziewczęta feretron, a ks. Katecheta wygłosił uroczystą przemowę o miłości Pana Jezusa do dzieci, a następnie dokładnie wyjaśnił cel i wielkie znaczenie feretronu dla dzieci, a w szczególności dla Stowarzyszenia. Po przemowie ks. katecheta poświęcił feretron, następnie po aspersji, jako w dzień niedzielny ruszyła procesja ze wszystkiemi feretronami naokoło kościoła, w której feretron Dzieciątka Jezus wyróżnił się między innemi pięknością twarzyczki przepięknie wyrzeźbionej, a uczucie to, że my dzieci mamy swój własny dziecinny feretron przyjmował nas niezmierną radością i dumą. Po procesji feretron został ustawiony na ołtarzu Matki Boskiej, na którym też zawsze będzie umieszczany na nabożeństwach Stowarzyszenia, aby akt poświęcenia się Dzieciątku Jezus i wezwania do Niego skierowane, przez patrzenie na statuę budziły większą pobożność i miłość do Dzieciątka Jezus. Przed tym ołtarzem też odprawił ks. katecheta uroczystą sumę w nowym wspaniałym ornacie z prześlicznym wizerunkiem Dzieciątka Jezus w kolumnie w róże haftowanej, który był dla ludzi miłą niespodzianką, a przez to powiększył blask całej radosnej uroczystości. Podczas sumy śpiewaliśmy pieśni o Matce Boskiej pod kierunkiem p. nauczycielki Czesławy Furtkówny. Chociaż modlitwy do Dzieciątka Jezus kończące nasze nabożeństwa mają zawsze dla nas wielki urok, to przecież tym razem odmówione poraz pierwszy przed figurą Dzieciątka Jezus, zrobiły na nas jeszcze większe wrażenie i budziły w nas jeszcze silniejsze uczucia, niż zwykle i przemawiały lepiej do naszych serc, zwłaszcza akt poświęcenia, który w imieniu dzieci odczytują głośno, wyraźnie i donośnie przy nabożeństwach kolejno się zmieniając Wojciech Świnoga ministrant i Julja Saradówna oboje z kl. IV. i zelatorzy Stowarzyszenia. Z chlubą powiedzieć możemy, że Dzieło św. Dziecięctwa bardzo pomyślnie rozwija się w naszej parafji budząc zainteresowanie się sprawą misyjną i wzmagając pobożność przez uroczyste

nabożeństwa i uczęszczania do św. Sakramentów, z okazji uroczystości św. Dziecięctwa, celem dostąpienia odpustu zupełnego. Marzymy jeszcze o własnym sztandarzyku, aby Stowarzyszenie nasze miało wygląd zupełnej organizacji kościelnej w parafji, osobnej armji Chrystusowej z dzieci się składającej«.

Marja Saradówna, ucz. kl. IV, zelatorka.

Wielką uroczystość Dziecięctwa urządził w stolicy diecezji katowickiej w Katowicach, tamtejszy Dyrektor tego stowarzyszenia przy katedrze ks. Faustyn Herrmann, znany już z wielkiej gorliwości dla tego Dzieła. Uroczystość odbyła się przy bardzo miłem nastroju i licznem udziale tamtejszego społeczeństwa. List stamtąd donosi o tej uroczystości, co następuje:

»Dzień 24-go czerwca pozostanie głęboko zapisany w sercach naszych młodocianych misjonarzy jako dzień uroczysty dla Dzieła św. Dziecięctwa. Stowarzyszone dzieci przystąpiły wszystkie do sakramentów św., ofiarując komunję św. o nawrócenie pogan.

Popołudniu odbyło się uroczyste przyjęcie 170 dziatek do Stowarzyszenia. Rzewna to była chwila, kiedy miejscowy dyrektor wkładał wstążki z medalikiem na niewinne ramiona 4 6 letnich dziatek.

Wieczorem zaś urządziło to stowarzyszenie uroczystość misyjną w Domu Związkowym, na program której złożyły się występy wokalno-muzykalne i deklamacje naszych maluczkich. Wielkie wrażenienie wywarły na uczestników artystyczne występy młodych wirtuozów z Krakowa na 2 wiolonczele, mianowicie 14-letniego Józia Mikulskiego i jego siostrzeniczki 13-letniej Baśki.

Pod koniec zabrał głos ks. Wendelin Świerczek, Misjonarz z Krakowa, zachęcając licznie zebranych do popierania modlitwą i ofiarą Dzieła misyjnego Dziecięctwa, ratującego dla wiary i zbawienia dzieci pogańskie.

Owoc materjalny i duchowy przyniosła ta zbożna siejba misyjna nader pocieszający«.

Ks. F. Herrman.



Grupa dzieci Dziecięctwa przy Katedrze w Katowicach z swoim dyrektorem Ks. Herrmanem.

Otrzymaliśmy także krótkie zawiadomienie, że i w Maryninie w parafji Zegrze w djecezji płockiej, Dziecięctwo na widownię występuje. Cieszymy się z tego bardzo, że chociaż przy małych środkach technicznych stowarzyszenie to stara się jednak istnienie swoje tam zaznaczyć. Piszą stamtąd, jak następuje:

Do Dyrekcji krajowej Dziecięctwa w Krakowie.

Staraniem Wiel. Ks. Wikarego Seweryna Kownackiego z parafji Zegrze, urządzono dnia 10 czerwca 1928 r. we wsi Maryninie przedstawienie na cel Stow. św. Dziecięctwa. Odegrano sztukę: »Noc Bożego Narodzenia«. Rolę odgrywały dziewczynki ze szkoły powszechnej należące do Stow. Dziecięctwa, założonego przez ks. Kownackiego. Na początku ks. Wikary wyraził swoje ukontentowanie z licznego przybycia gości i wyjaśnił znaczenie i cel Stowarzyszenia św. Dziecięctwa. Po skończonem przedstawieniu urządzono cygański obóz z dzieci, które brały udział w przedstawieniu.

Całkowity dochód z przedstawienia w sumie 103 zł i 15 gr. przeznaczono na dzieci pogańskie.

Dowiedzieliśmy się także z gazet o bardzo podniosłej uroczystości w Jurgowie na Spiszu w archid. krakowskiej, mianowicie o poświęceniu sztandaru Dzieła św. Dziecięctwa, przy którem to poświęceniu raczyli być najłaskawiej rodzicami chrzestnymi p. wojewodzina Darowska i p. Federowicz, delegat Towarzystwa Kresów południowych. Niech żyje i szerzy się pomyślnie Dziecięctwo na Spiszu!

Składki i ofiary w Dziecięctwie:

Składka miesięczna	5 gr
Ofiara wieczysta	50 zł
Ofiara na wykup dziecka pogańskiego	60 „
Ofiara na chrzest dziecka pogańskiego	10 „

Wykaz składek za czerwiec i lipiec 1928 roku.

Diecezja chełmińska:

Zł: **Dzieło św. Dziecięctwa, Bydgoszcz 73**; Ks. Preys, od Stow. św. Dziecięctwa, Bydgoszcz 7·20; **Stow. św. Dziec. (ks. Dahlmann), Starogard 424·75**; P. Jadwiga O., Grudziądz 30; P. Mania, kier. szkoły w Chwaszczynie 43·57; **M. Jackowska, Chełmno 102**; Ks. Żelazny, Pruszcz 3; **Ks. Sarafiński, Toruń 50**; P. Maciejowiczówna, Serock 12; Szkoła Powsz., Kłobuczyn 3; Ks. Pröhnke, Kurkocin 2·40; Ks. Marcinkowski, Jabłonowo Pom. 30; **Ks. Dyr. Diec. Kurowski, Pelplin 2,638·19,** (w tem: z Rywałdu 44·60, **X. Kluck, Starogard 50**, A. Dobkówna, Karsin 30, Ks. Dziek. Michnowski, Mszano 38, **Ks. Prob. Wieczorek, Rajkowy 75 28,** Ks. Zawadziński, Jeżewo 25·05, Ks. Gregorkiewicz, Kiełpino 32, Ks. Reszka, Ostrowite 21·41, Ks. Pokorski, Wielka łąka 33·10, P. Kowalkowski, Krąg 5, P. Glazianka, Gruczno 21·65, **Ks. Pater, Skórcz 96·65, Ks. Piechowski, Komorsk 100, Ks. Rogala, Tuchola 115,** Ks. Czapliński, Sypniewo 11·50, **Ks. Dziek. Lewandowski, Pelplin 139·30,** Ks. Grochocki, Nowe 43, **Ks. Chyliński, Barłóżno 76, Ks. Młyński, Tczew 200, Ks. Prof. Kolczyk, Pelplin 100, Ks. Krysiński, Kościerzyna 236·20, Ks. Grabowski, Toruń 98 50, Pryw. Gimn. Niemieckie, Chojnice 100, Ks. Kowalkowski, Rytel 140,** Ks. Komkowski, Skarlin 30·19, Ks. Schwabe, Wysin 23, **Ks. Karpiński, Osiek 102·10, Ks. Radtke, Bisk. Papowo 100·10, Ks. Fischoeder, Puck 169·20,** Ks. Dr. Manthey, Rumian 44·05, **P. Damb-**

kówna, Świecie 144, Ks. Żelazny, Pruszcz 78·60, Urz. Parafj., Sierakowice 50·05, Ks. Borowski, Piece 36, Ks. Grzenkowicz, Kijewo 21); P. Łukaszewska, Toruń 7·20; **Razem 3,426 31.**

Diecezja częstochowska:

Zł: Ks. Gryglewicz, Częstochowa 34·20; Szkoła I. w Grodźcu 29·09; Ks. Kuchta, Częstochowa 25; **Szkoła im Król. Jadwigi, Dąbrowa Górnicza 83·52;** P. Haberkówna, Dąbrowa Górnicza 23·85; **Ks. Domarańczyk, Częstochowa 70**; Szkoła Powszechna, Zawiercie 20; **Razem 285·66.**

Archidiecezja gnieźnieńsko-poznańska:

Zł: Szwalnia św. Józefa, Poznań 30; **Gimnazjum M. Magdaleny (Ks Skórnicki), Poznań 161·20;** Ks. Spychalski, Sarnowo 46·20; **Ks. Flach, Koźmin 84·67**; **Stow. św. Dziec. Poznań-Jeżyce 50**; Ks. Weimann, Wysoka Osada 10·01; Szkoła, Luboń 11; Halina Lipińska, Inowrocław (Seminarjum) 10; Ks, Kowalczyk, Międzychód nad Wartą 34; **Stow. św. Dziec. Poznań (P. Bożego Ciała) 500**; **Ks. Karasiewicz, Wolsztyn 50**; Ks. Giertowski, Łopienno 17; **Stow. św. Dziec., Opalenica 63·28**; Ks. dziek. Zakrzewski, Wolsztyn 39·50; **Ks. Schoenborn, Kruszwica 108**; **Ks. Ludwiczak, Domachowo 50**; **Ks. Szlęzak, Poznań 220**; **St. Mielcarek, Wierzchocin 60**; Ks. Dr. Gładysz, Poznań, Starołęka 23·40; P. Durska, Poznań 1·20; Ks Kanikowski, Powidz 30; **Stow. św. Dziec., Krotoszyn 610**; Ks. J. Marciniak, Czacz 40; S. Marja, Dominikanka, Rydzyna 21·10; **Ks. Matuszczak, Śrem 100**; P. Urbanowiczówna, Kobylin 48; Ks. Góra, Zbąszyń 14·78; **P. Chrostkówna, Poznań-Górczyn 50**; **Ks. prob. Czujewicz, Czerlejno 50**; P. Zimna, Bachorce 25; **WW. XX. przez Kasę Kurji Arcybiskupiej w Poznaniu** (mianowicie **Hr. Grabowska od dzieci z Strzelewa 50, Ks. Nieradziński, Gozdowo 50, Ks dziek. Braun, Kamionna 60·25,** Parafja Kobyla Góra 30, Ochronka, Kwilc 12·15, **Ks. Sroka, Łabiszyn 300,** Ks. Neumann, Lutogniew 3, **Parafja Lwówek 84 14,** Parafja, Mąkoszyc 17·50, **Ks. prob. Bromm, Nowa Wieś 83, Poznań, Par. Archikatedralna 294, Poznań, św. Marcin**

1000, Pogorzela, ks. Czerwiński 80·13; Ks. Małecki, Raszków 28·80, Parafja Rychtal 15·30, Ks. Tylewicz 31·74, Ks. Bąk, Smolice 28·80, **Ks. prob. Jarosz 52·24, Ks. prob. Czech, Trębaczów 217, Ks. prob. Nowak, Turkowy 197, Ks. Prob. Kaczmarek, Wieszczyczyn 77·45,** Ks. prob. Hundt, Baranów 12·80, **Ks. Kutzner, Bralin 73·80,** p. Burlak, tamże 3·60, **Ks. prob. Nowacki, Kępno 50,** SS. Niepokalanki, Szymanowo 11·40, Ks. Dr. Strauss, Strzydzewiec 45, Ks. dzick. Zarzycki, Opatów 6, Ks. prob. Jerzycki, Boruszyn 37, Ks. dziek. Gładysz, Komorniki 31·81, Ks. prob. Niedbał, Rosko 8·77, Kasa Paraf., Smolice 28·80, **Ks. prob. Szymański 66·50, Ks. prob. Mąkowski, Solec Kujawski 70); Razem 3168·77,** z tego ogłoszono już **1300** w Roczniku Dziec. Nr. 177 (Marzec—Kwiecień 1928, str. 58), bez wykazu, który nam dopiero obecnie przesłano, resztę **1868·77** ogłaszamy dzisiaj; P. Stan. Sobiech, Kleszczewo 40; **Ks. Król, Grabowo Królewskie 65·12; Razem 4.532·23.**

Diecezja katowicka:

Zł: **Ks. Knosała, Pszów 53**; **P. Lazarówna, Chwałowice 80; Ks. Musialik, Katowice (NMP.) 350; Ks. Lubina, Łagiewniki Śl. 465·65,** (w tem: **60 zł na wykup „Pawła" od oddziału niemieckiego)**; **Ks. Janik, Chorzów 117·22**; **Ks. Ficek, Kamień 100**; **Ks. Lazar, Niedobczyce 200**; **Ks. Em. Bonti, Mysłowice 320; Ks. Koziełek, Miedźna 88**; **Ks. Nowak, Michałkowice 255,** (w tem: na chrzest „Józefa" 10 zł); **Ks. Brzoza, Żory 200; F. Mokrzycka, Rozdzień 80**; **Ks. Jarząbek, Rybnik 225**; **Ks. Brejza, Siemianowice 269**; **Ks Madla, Mikołów 95,** (w tem: **na wykup murzynka „Marcina" 60 zł); P. Płonczanka, Rydułtowy 50**; **Ks. Hermann, Katowice, Katedra 63·35;** Ks. Jochemczyk, Pszczyna (Gimnaz., III kl) 16·60; **P. Kołodziejczykówna, Boguszowice 107·60;** Ks. Drozdek, Jędrysek 36; **SS. Boromeuszki, Cieszyn (Polska Szkoła) 50,** (w tem: 30 zł na wykup i chrzest „Marji"); **Ks. Kałuża, Lipiny 100; Ks. Krawczyk, W. Hajduki 118; M. Matlakówna, Katowice 60 (na wykup „Alojzego-Stanisława")**; S. Stanisława, Czerwionka 15 (na wykup „Zuzanny"); **Ks. Scholz, Siemianowice (św. Ant.) 198·40; Ks. Wilhelm, Miasteczko 58·20; Ks. Kuboszek, Kochłowice 91·25**; **Ks. dziek.**

Kudera, Brzezinka 76·30; **Ks Spychalski, Lubliniec 150**; **Ks. Kotusz, Knurów 455·27**; **Ks. Urban, Król. Huta 304·30,** (w tem: 30 zł na chrzest „Andrzeja"); Ks. Jośko, Godula 37; Ks. Danecki, Bobrowniki 42; **Ks. Kulik, Suszec 80**; **Ks. dziek. Lech, Halemba 100**; **Ks. Eug. Kuczera, Świętochłowice 255,** (w tem: 45 zł na wykup „Konrada-Alojzego"); Ks. W. Urban, Królewska Huta na wykup „Karola" 21 Mk niem.; **Ks. dyr. Diec. Pucher, Piekary Wielkie 4564·84,** (w tem: **Ks. Pawlas, Nowy Bytom 317, Ks. Januszewicz, Włodzisław 460, Ks. Ledwoń, Szarlej 327·06, Urz. Parafj., Orzegów 220, Ks. Melz, Woźniki 107, Ks. Dziwis, Wełnowiec 53, Urz. Parafj., Gołczakowice 50, Ks. Matejczyk, Murcki 400, Ks. Sołtysik, Łaziska Średnie 120,** Ks. Adamczyk, Moszczenica 41, **Ks. Ligoń, Piekary Wielkie 1769·13,** (w tem: 25 zł na wykup „Augustyna"), **Ks. Brandys, Brzeziny na wykup 5 murzynków 100,** Ks. Feicke, Lubsza 45, **Ks. Florek, Pawonków 60,** Ks. Włodarczyk, Kokoszyce 26·20, **Ks. Pniok, Tychy 180, Ks. Czaja, Król. Huta, św. Józef 236·70** (w tem: na wykup murzynka „Paulus"), **Ks. Dr. Michatz, Józefowiec 50** (w tem: na wykup „Anny"); **Razem 9.896 98 Zł** i 21 Mk niem.

Diecezja kielecka:

Zł: Ks. Borówka, Mnichów 5·40; Ks. Kowalski, Secemin 10; Ks. Bińczyński, Poręba Górna 24·40; **Ks. Krzakowski, Kielce (ucz. gimnazj. 150,** ucz. szkoły handl. 10) **160; Razem 199·80.**

Archidiecezja krakowska:

Zł: Parafja Międzybrodzie Bialskie 21·05; Ks. Widlarz, Rybna 6; Ks. Prorok, Radziszów (H. Kościelny na chrzest „Henryka") 30; Ks. Węgrzynek, Dziekanowice 10; Ks. Drożdzik, Czarny Dunajec 6·60; Ks. Marek, Wilkowice 3; **Ks. Matyasik, Niegowić 61**; P. Koniorówna, Porąbka koło Kęt 26; Ks. Olszewski, Rakowice (OO. Pijarzy) 20; Szkoła Powszechna, Maków 21; Szkoła Haftów, tamże 11; Szkoła Powsz. św. Teresy, Zakopane 6·51; Ks. Rózka, Niepołomice 23;

Stow. św. Dziecięctwa, Babice k/Alwernji 3·11; **Ks. Selwa, Milówka 80·30; Stow. Dzieci Marji, Kraków 56·20; Pp. Franc. i Klement Pychówne, Radziszów 60** (w tem: 6 zł na wykup murzynka); Ks. Czapla, Niepołomice 22; Ks. Jaworski, Żebrzydowice 14; Ks. St. Maślak, Szaflary 10; **Ks. Chramiec, Gdów 55; Ks. Węgrzyn, Poronin 87·60;** P. Adamkówna, Żywiec 6; **Ks. Dr. Ziebura C. M., Kraków 123·71,** (w tem: p. Wiąckowa 35·06, N. N. 20, p. Nowakowska 47·50, p. Skakulska 2·15, p. Czajniec 3, p. Bonert 1, p. Prochówna 15); Dzieci szkolne, Poronin (III i IV oddz.) 15·45; **Ks. Leon Wrana (Szkoła XX), Kraków 50;** SS. Miłosierdzia (z ochr. św. Stanisława), Kraków 13·22; **Ks. Dr. Pawellek CM., Kraków 208·65;** P. Szczucińska, Kraków 5; SS. Nazaret., Wadowice 5; Koło Mis. Kleryków CM, Kraków-Kleparz 4·50; Ks. Brodecki, Czerwony Prądnik 28; Szkoła w Biskupicach 3·86; Szkoła kan. Ducha św., Kraków (kl. 6, 7 i 8) 17·66; Ochronka w Łobzowie 4·09; **Razem 1.118·51.**

Diecezja lubelska:

Zł: **Ks. Borsukiewicz, Zwierzyniec nad Wieprzem 50.**

Archidiecezja lwowska:

Zł: Sodalicja panów, Stryj 23·50; P. Pychówna, Oleszyce 5; Ks. Olbrycht, Buczacz 7·50; Parafj. rz. kat., Dzików Stary 5; Ks. Poznański, Wiśniowczyk 39; Ks. Zamaral, Żórawno 2; Szkoła żeń. im. Zimorowicza, Lwów 21; **Szkoła im. król. Jadwigi, Sokal 58;** Ks. Malik, Czortków 17·12; Ks. Kowalczyk, Brzeżany 17·40; **Szkoła Powszechna im. św. Zofji, Lwów 56·64;** P. Urbański, Lwów 6; **Ks. Stempek, Sambor 113·06;** Ks. Sobczyński, Lubaczów 10; Szk. Pow. im. Mickiewicza i św. Kingi (Ks. Krzanowski), Stryj 41·72; Ks. Tretiak, Cieszanów 5; Urząd Parafj., Zawałów 7·20; P. Urbański, z Gimn. J. Długosza, Lwów 8; **P. A. Molin, Rodatycze 100;** Ks. Stroński, Winniki 3·20; P. E. Pychówna, Oleszyce 5; SS. Miłosierdzia, Rozdół 20; **Razem 571·24.**

Diecezja łomżyńska

Zł: Ks. Astasiewicz, Sejny 18; Ks. Gerwel, 17·50; **Ks. Tałandzewicz, Łapy 108·17**; Ks. Przekop, Rutka-Tartak 10·50; Ks. Dąbrowski, Filipów 4·50; Dzieło św. Dziecięctwa, Kolno 1·45; **Ks. Kalinowski, Bargłów 51·60; Ks. Makiel, Augustów 71·68**; Ks. Natagiewicz, Przerośl 6; **Ks. Szczęsnowicz, Suwałki 56·75; Ks. Kruszewski, Jabłoń 91**; Ks. Strękowski, Kolno 10; Ks. Kowalczyk, Sejny 37·81; **Razem 484·96.**

Diecezja łódzka:

Zł: Ks. Migasiewicz, Gomolin 23·40.

Diecezja łucka:

Zł: Ks. Gałęzowski, Łuck 20; Ks. Bąkowski, Kiwerce 25; Koło Mis. Semin. duch., Łuck 12; **Razem 57.**

Diecezja pińska:

Zł: **Ks. Ryży, Bielsk Podl. 70·15**; Ks. Cegielski, Mielnik 22·65; **Ks. Krzywicki, Pińsk 61·75; Ks. B. Pietkiewicz, Ortel Książ. 51; Razem 205·55.**

Diecezja płocka:

Zł: **Ks. Kownacki, Wola Kiełpińska 108·15**; P. Karolewska, tamże 2; **Ks. Dobkowski, Goworowo 100; Ks. Prusiński, Gąsewo 70**; Ks. Biały, Janowo koło Chorzel 25; Ks. Kuskowski, Opinogóra 30·40; Ks. Szamb. Zajączkowski, Warta 35·55; Ks. Góralski, Sierpc 37; P. Koronkiewiczówna, Płock 5; **Razem 413·10.**

Diecezja podlaska:

Zł: Ks. Woźnicki, Siedlce 22·05; Ks. Zubka, Mordy 20; Szkoła Powszechna, Maciejowice 28; Ks. Wróblewski, Życzyn 3; S. B. Nowak, Felicj., Wohyń 25; Ks. P. Denejko, Włodawa 48·60; Ks. K. Tomaszewski, Jabłeczna (od dzieci ze Sławatycz i Liszni) 11·02; Ks. A. Frąckiewicz, Ostrówek 27; **Razem 184·67.**

Diecezja przemyska:

Zł: Ks Majchrzycki, Dembowiec 1·30; P. Frankiewiczówna, Rudnik nad Sanem 5; Ks. Bałuk, Bieździedza 5; Ks. Turek, Sambor 14; Dzieło św. Dziec., Korczyna 23·50; Koło Mis. Semin. duch., Przemyśl 39·20; Ks. Granicki, Sędziszów Młp. 9·20; Ks. Bazylski, Przemyśl (Dzieło św. Dziec. i Gimn. oraz Semin. PP. Benedyktynek) 25; Urząd Parafj., Lubatowa 12·60; Ks. E. Świątek, Odrzykoń 8; Sodal. Marj. naucz., Przemyśl 5; Dom. SS Felicjanek, Krościenko Niż. 5; Ks. Alfr. Szczepanek, Hyżne 8·40; Jerzy i Prakseda Łoś, Sokołów 6; SS. Miłos., Przeworsk 7·50 (z tego: od K. Cieślówny 5, z ochronki 2·50); **Razem 174·70.**

Diecezja sandomierska:

Zł: Szkoła Powsz., Denków 15; Ks. Łasiński, Zwoleń, 43; Ks. Dr. Krąski, Końskie 8·30; **Ks. Kossobudzki, Ostrowiec 70;** Ks. Marczewski, Sandomierz 12; Ks. Prał. Rewera i dzieci szkolne, Sandomierz 10·75; Ks. M. Borkowski, Ruda Kościelna 20; P. Sieradzka, Podgórze Boryjskie 1; **Razem 180·05.**

Diecezja tarnowska:

Zł: Parafja, Zassów 1·85; Ks. Smołka, Zalasowa 32; Ks. Stary, Przecław 9·51; Ks. Pudełko, Kolbuszowa 22; Ks. Kurek, Kolbuszowa 13; Urząd Parafj., Wilczyska 8; **O. K. Smoroński C. SS. R., Tuchów 300**; Urząd Parafj., Kamionka W-ka 14; Dzieło św. Dziec., Brušnik 10; Parafja Lubcza 7·30; P. Duszkiewiczówna, Złotniki 15·50; Stow. św. Dziec., Biesiadki 11·60; Szkoła Pow., Mielec 20; Ks. Jagiełka, Dobra 20; Ks. Wieczorek, Brzesko 27; Ks. Pałka, Tarnów 6; Ks. Osmólski, Cerekiew 5·76; Ks. Kowalski, Grybów 35·80; P. Dwojakowa, tamże 1; Ks. Cebula, Góra Ropczycka 10; Dzieci szk,, Łączki 2·70; **Państw. Szk. Handl., Tarnów (Ks. Dr. Paryłło) 70;** Rynkał, Tarnów (Gumniska) 20; Ks. Węgrzyn, Rzezawa 20; Dzieci pow. Mikluszowice, ks. Kuczek 11·50; Semin. żeń., Bochnia (III kl.) 27; Ks. Bogacz, Bochnia 12·65; **Ks. Birnbaum, Bochnia (szkoła im. kr. Barbary) 76; Razem 810·17.**

Archidiecezja warszawska:

Zł: **Ks. Dunajski, Łąkoszyn 66**; Ks. Turowski PSM., Warszawa 11·25; Szk. Powsz. (113), Warszawa 25·50; P. Suchońska, Milanówek 8; P. Wielowieyska, Warszawa 20, **Ks. Bogucki, Sokołów 52; Ks. J. Paszyna CM., Warszawa 350,** (w tem: J. i H. Jamiołkowskie 21, Sodalicja szkolna 8, p. Wolna 5, p. Żółtek 5, SS. Mił. przy ul. Nowogród. 35, p. Mrówka 20, p. Niesiobędzka 14·80, Dzieci zakł. przy ul. Starej 6·11, p. Szetersówna 3·10, T. Marynowski 2·50): Ks. Jakowski, Warszawa 30; **Ks. Kankiewicz, Łowicz (ofiara tercjarzy parafj. kolegj.) 50**; Br. Michał, Warszawa 5; **Razem 697·75.**

Archidiecezja wileńska:

Zł: O. F. Mrozik, Lida 17; Ks. Sidorowicz, Supraśl 10; **Ks. Wójciak, Wilno 238**; Ks. Lisowski, Wyszki 22·25; S. Tekla (Nazaretanka), Grodno 30; **Ks. Hajkowicz. Roś 75·60**; Ks. Bazewicz, Hoduciszki 7·50; Ks. Olszak, Złotorja (na wykup murzynka) 17; Ks. Aborowicz, Butrymańce 6; Szk. Najśw. Rodz., Grodno 12; P. Skwarkowska, Wilno 5 Dol.; **Razem 453·35 i 5 Dol.**

Diecezja włocławska:

Zł: Ks. Frączkiewicz, Sieradz 12; Ks. Kmiecik, Dobra k/Turka 36; Ks. Mikusiński, Słupca 36·35, (w tem: Koło Mis. Semin. naucz., Koło Mis. Szk handl., Dzieło św. Dziec., Szkoła 7-klas. w Słupcy); Ks. Gerwel, Zbrachlin 3·10; Ks. Dr. Kozłowski, Włocławek 40; Parafja Boniewo 3·05; Ks. Czapla, Włocławek 36; Ks. Kośmider, Witowo 13·10; Ks. Guzenda, Włocławek 20; Ks. Grabarczyk, Zakrzewo 25; Ks. Kowalski, Brzeziny Kaliskie 12·55; **Razem 237·15.**

Z poza kraju:

Ks. Józef Łuczko i szk. Rodziny Marji, Czerniowce (Rumunja) 216·30 zł, (w lejach rum.: od siebie 600, ze szkoły 3.405); P Marja Reś od dziatwy Abscon (Nord) Francja 100 frs.; St. Zjedn. Ap., ks. J. Studziński CM. Derby Conn. 192·94 zł; Francja, Dzieło św. Dziec., Oignies 2.250 frs.; Internat pol. dziewcząt, Watterloo 200 frs.; Razem 409·24 zł i 2.550 frs.

Drukarnia Związkowa w Krakowie, pod zarządem J. Dziubanowskiego.